

Zutylizowanie przez szpital zwłok martwo urodzonego dziecka wraz z odpadami szpitalnymi

Marić przeciwko Chorwacji (wyrok – 12 czerwca 2014r., Izba (Sekcja I), skarga nr 50132/12)

Żona Miodraga Marića 7 sierpnia 2003 r. urodziła w dziewiątym miesiącu ciąży, martwe dziecko w publicznym szpitalu w Splicie. Po porodzie, Marić i jego żona nie chcieli zabrać zwłok dziecka, pozostawiając je w szpitalu, w którym miała być dokonana sekcja zwłok, a następnie pochówek. Sekcja została przeprowadzona i 13 października 2003 r. szpital zutylizował zwłoki dziecka wraz z innymi odpadami szpitalnymi. Zostały one zabrane przez firmę współpracującą ze szpitalem na cmentarz w Zagrzebiu i tam skremowane. Niedługo później Marić i jego żona usiłowali dowiedzieć się czegoś na temat pochówku dziecka, ale bez powodzenia. W rezultacie w czerwcu 2004 r. wnieśli sprawę cywilną przeciwko szpitalowi domagając się odszkodowania za ból wywołany sposobem, w jaki zostały zutylizowane jego zwłoki.

24 maja 2007 r. Sąd Rejonowy w Splicie orzekł, że zgodnie z obowiązującymi przepisami zwłoki ich dziecka nie powinny być zutylizowane wraz z odpadami szpitalnymi. W sytuacji jednak, gdy nie było przepisu zobowiązującego szpital do informowania rodziców, gdzie martwo urodzone dziecko zostało pochowane, nie mogli domagać się odszkodowania. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy przez Sąd Najwyższy w listopadzie 2008 r. Skarga konstytucyjna została oddalona.

Równocześnie Marić wystąpił z prywatnym oskarżeniem przeciwko szpitalowi oraz jego personelowi i firmie współpracującej. Sąd je oddalił uznając, że zwłoki zostały zutylizowane zgodnie z obowiązującym prawem i procedurami.

W skardze do Trybunału, z powołaniem się na art. 8 Konwencji, Marić zarzucił, że zwłoki jego martwo urodzonego dziecka zostały w sposób niedozwolony zutylizowane przez szpital i w rezultacie nie miał możliwości uzyskania informacji o miejscu jego pochówku. Twierdził, że domagając się od szpitala pochowania dziecka nie zrezygnował z prawa do informacji o miejscu złożenia jego szczątków. Według niego sądy krajowe niesłusznie uniemożliwiły mu uzyskanie informacji o pogrzebaniu jego dziecka.

Trybunał w pierwszej kolejności musiał zająć się kwestią, czy skarżący mógł w sposób możliwy do uzasadnienia twierdzić, że miał prawo chronione w art.8. Przypomniął, że koncepcje życia prywatnego i rodzinnego są szerokie i nie poddają się wyczerpującej definicji. Uważał, że aspekt art.8 dotyczący „życia prywatnego” obejmował kwestię, czy matka miała prawo zmienić nazwisko rodzinne na nagrobku swego martwo urodzonego dziecka. Uznał także za ingerencję w ich życie prywatne i rodzinne nadmierną zwłokę władz krajowych ze zwrotem ciała dziecka skarżących po sekcji zwłok, podobnie jak odmowę organów śledczych zwrotu ciała podejrzanego jego krewnym. Trybunał już wcześniej stwierdził, że fakt, iż matka nie mogła spełnić obowiązków religijnych na grobie jej urodzonego martwo dziecka rodził problem na tle koncepcji „życie rodzinne” na podstawie art.8. Również odmowa władz uwzględnienia prośby skarżącej o umożliwienie jej przewiezienia urny zawierającej prochy męża mieściła się w zakresie stosowania art.8. Do tego samego wniosku doszedł w związku z kwestią, czy skarżąca była uprawniona do uczestnictwa w pochówku jej dziecka.

W świetle tego orzecznictwa Trybunał stwierdził, że art.8 Konwencji miał zastosowanie w tym przypadku, w związku z zarzutem skarżącego, że ciało jego martwo urodzonego dziecka zostało w niedozwolony sposób zutilizowane, co w rezultacie uniemożliwiło mu uzyskanie informacji o tym, gdzie się zostało złożone.

Przy odpowiedzi na pytanie, czy doszło do ingerencji w prawa skarżącego Trybunał zauważył, że bezsporny był fakt, iż szpital był instytucją publiczną. Działania i zaniechania jego personelu mogły więc rodzić odpowiedzialność państwa na podstawie Konwencji.

W tej sprawie chodziło głównie o to, czy szpital był uprawniony do utylizacji ciała urodzonego martwo dziecka skarżącego traktując jego szczątki jako odpad szpitalny i nie pozostawiając w rezultacie po nich żadnego śladu. Przedmiotem rozważań nie była więc kwestia, czy skarżący był uprawniony do określonego typu ceremonii albo wyboru określonego miejsca spoczynku dziecka, jak można było zrozumieć z argumentów rządu, ale czy doszło do ingerencji w prawa skarżącego na podstawie art.8 przez to, że ciało jego urodzonego martwo dziecka zostało zutilizowane jako odpad szpitalny.

Trybunał, zdając sobie sprawę, że urodziny martwego dziecka muszą być faktem ekstremalnie emocjonalnie trudnym dla skarżącego i jego żony, zauważył, że rząd nie przedstawił żadnych zapisów lub innej dokumentacji, z której wynikałoby, jakie informacje szpital przekazał skarżącemu na temat tego, co może się stać ze szczątkami dziecka. Nieokreślony sposób, w jaki szpital działał w tej sprawie był widoczny z zeznań jego pracowników przed organami krajowymi. Pielęgniarka odpowiedzialna za ciało dziecka wyraziła żal, że skarżący źle zrozumiał informację, jaką mu przekazała i potwierdziła, że nie istniały żadne istotne dokumenty w tym zakresie. Podobnie, patolog szpitalny, przy okazji przesłuchania w prokuraturze potwierdził, że nie istniał taki dokument, jak formularz zgody na utylizację szczątków, ponieważ nie było to wymagane przez prawo krajowe.

W dziedzinie tak osobistej i delikatnej jak postępowanie w sytuacji śmierci bliskiego krewnego, w związku z którą wymagany jest szczególnie wysoki stopień staranności i ostrożności, Trybunał nie uważał, że ze względu na ustną umowę ze szpitalem, że ten zajmie się pochówkiem jego martwo urodzonego dziecka, skarżący milcząco zgodził się, aby ciało dziecka zostało zutilizowane razem z innymi odpadami szpitalnymi, bez pozostawienia śladu jego szczątków czy informacji o miejscu ich złożenia. Tym bardziej, że wchodzące w grę prawo krajowe, ustawa o cmentarzach, która według Sądu Rejonowego w Splicie miała w tym przypadku zastosowanie – przewiduje, że cmentarze muszą prowadzić rejestr wszystkich pochówków ze wskazaniem miejsca pochowania zmarłego.

Przez utylizację ciała martwo urodzonego dziecka jako odpadu szpitalnego bez pozostawienia jakiegokolwiek jego śladu czy informacji o miejscu ich złożenia doszło w rezultacie do ingerencji w prawa skarżącego zagwarantowane w art.8 Konwencji.

W pierwszej kolejności należało zbadać, czy istniała wystarczająca podstawa prawna dla działania szpitala polegającego na zutilizowaniu ciała dziecka skarżącego jako odpadu szpitalnego.

Rząd nie przytoczył żadnych możliwych do zastosowania przepisów pozwalających szpitalowi utylizować szczątki martwo urodzonego dziecka razem z innymi odpadami szpitalnymi i nie był w stanie wskazać na jakiegokolwiek przepisy prawa krajowego, które mogłyby wchodzić w grę.

Instrukcje Ministerstwa Zdrowia w sprawie Utylizacji Odpadów Szpitalnych oraz przepisy wewnętrzne dotyczące środków zapobiegania i zwalczania infekcji szpitalnych, na jakie powoływał się Sąd Rejonowy w Splicie przy oddaleniu pozwu cywilnego skarżącego, dotyczyły jedynie płodów do 21 tygodnia ciąży, co oczywiście nie mogło obejmować martwo urodzonego dziecka skarżącego.

W rezultacie Trybunał nie miał powodów wątpić w ustalenia Sądu Rejonowego w Splicie potwierdzone przez wyrok Sądu Najwyższego, że zgodnie z przepisami krajowymi wchodzącymi w grę zwłoki dziecka skarżącego nie powinny być utylizowane wraz z odpadami szpitalnymi. To wystarczyło do wniosku, że ingerencja w tej sprawie była sprzeczna z prawem krajowym. Trybunał podkreślił, że Sąd Rejonowy w Splicie orzekł, iż odpowiednie procedury dotyczące szczątków dzieci urodzonych martwo nie zostały w sposób spójny uregulowane, co wynikało również z zeznań szpitalnego patologa. Wskazywało to na brak pewności i przewidywalności wchodzących w grę przepisów krajowych i rodziło kwestię, czy prawo krajowe zdołało zapewnić odpowiednią ochronę prawną przed możliwą arbitralnością, wymaganą ze względu na wymóg zgodności z prawem zawarty w art. 8 Konwencji.

Z tych względów Trybunał uważał, że ingerencja w prawa skarżącego zagwarantowane na podstawie art. 8 nie była zgodna z prawem, jak tego wymaga ten przepis. Nie było w tej sytuacji konieczne badanie, czy ingerencja ta realizowała uprawniony cel i czy była konieczna w demokratycznym społeczeństwie. W rezultacie nastąpiło naruszenie art. 8 Konwencji (jednogłośnie).

Chorwacja musi zapłacić skarżącemu 12 300 euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną.

Uwagi:

Jeszcze jedna ciekawa sprawa dotycząca granic stosowania art. 8 Konwencji.